

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu

Redakcyę, Ekspedycyę i Biuro Redakcyi przy pla-
cy Willebrowin pod Nr. 15.

Dziennik Poznański

Wieloletnie z wziętym i miłym, białym i żu-
rliwym papierem.

Cena ogłoszeń (inzeracyi):

za pierwszą drukówkę 1 str. 6 kop. — Resztom za
każdego drugiego 8 str. (incl. tłumaczenia).

Listy

Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wyosił w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim 9 mar. 12 fen., w Austrii 6 guldénów, w Francji 18 fr., w Anglii 2 mar. 10 sz., w Szwajcarii 16 sz., w Danii 12 mar. 20 sz., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 12 franków, w Turcyi 23 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedytorzy: przedpłata przyjmują, w moneterii praskiej oraz w państwach do związków pocztowych niemiecko-austro-węg., należących urzędy pocztowe. W innych krajach są tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Rękopisma
nadysłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Radzkiński, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylej: Haenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rettemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Bahnel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlötte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

w mieście Poznaniu 7 marek 50 fen., w okręgu państwa niemieckiego 9 marek 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 12 franków, w Anglii 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiem 12 marek w Turcji 28 fr.
 Miejsceowi prenumerować mogą w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy Wilhelmowskim placu No. 15, u pana A. Leitzbura i Sp. przy Wilhelmowskim placu No. 3, u pana Lzydora Busch, Sapieżyński plac No. 12, u pana Antoniego Rose, w Bazarze, u pana A. Duchowskiego (H. Kirsten wd.), Podg. ul. No. 14, u pana M. Michaelis, Małe Garbary No. 11, u pana Jakóba Appla, Wilhelmowska ulica No. 9, u pana J. N. Leitzbura, Wodna ul. i róg Garbar No. 13, u pana M. Kantorowicza, Szewska ulica No. 19, u pana C. H. Hoffmann, narożnik Starego Ryнку i Nowej ul., u J. Afeltowicza, Chwaliszewo No. 13, u pana „ M. Friedlaender, naprzeciw zegaru poczt., u pana C. Heckert jun., narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ul., u J. K. Nowakowskiego, Półwiejska ul. No. 2, u pana S. Alexander (H. Kirsten), Św. Marcin No. 11, u pana miejscowego zaś za wszystkich cesarskich urzędach pocztowych związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów. „ Krug & Fabricius, Wrocł. ulica No. 11. i św. Marcin No. 54. „ A. Wuttke, Wodna ulica No. 89.
 Po za okręgi państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francji w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Faubourg Poissonnière 33 dla Szwajcarii przyjmują prenumeratę pp. Hasenstein et Vogler w Bazylei (Bâle). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia M. Bender, Little Newport Street, Leicester Square, W. C.
 Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narażać się na zwłokę albo i odożenie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspedycji Dziennika, w księgarni M. Leitzbura i Sp. i w składzie materiałów piśmiennych Antoniego Rose w Bazarze przyjmują się tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Później oddane już tego dnia w Dzienniku zamieszczonemi być nie mogą.
 Uprasza my o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.

Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebski) przy Wilhelmskim placu No. 15.
Administrcya Dziennika Poznańskiego przyjmuje zniżoną dla Szanownych Abonentów naszych przedpłatę na dzieła **Waltera Skotta** w ilości 12 marek w miejscu a 15 marek z przesyłką pocztową.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego przy Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Z powodu Świąt uroczystych Dziennik w poniedziałek nie wyjdzie.

POZNAŃ, 27 marca.

Ozy wbrew przekonaniom, nadziejom i zamiarom
nim, dość że francuskie Zgromadzenie narodowe pa-
wotycznego istotnie dokonało dzieła, bo nadało wre-
ce krajowi określona formę rządu, bo w dniu 25
tego pierwszy raz od czasu istnienia swego, od czasu
niezakończonych wojny, spokój i szczęście kraju stawiło
się nad stronicze względy. Zachowawcy program
Ruffata, nie przyjęty wprawdzie z zapalem, przyjęty
jednakowoż z uznaniem. Wystareza to w danych
stankach tém więcej, że przebieg rozpraw w Zgro-
madzeniu narodowem kaže się z czasem spodziewać je-
stego większego porozumienia między rządem a repre-
zentacyą kraju. Poparcie wreszcie rządu w kwestyi
odroczenia Zgromadzenia przez większość parlamenta-
ryjną, pochwała instytucji republikańskich, z jaką wy-
stąpił ks. Audiffret-Pasquier — wszystko to, powta-
rzamy, pocieszającym jest objawem i rękami lepszej
woli Francji przyszłości. Mięmy więc nadzieję, że z
czasem uciśną się namiętności stronnice, że w obec-
nie potrzeby spokoju, w obec groźnych nieprzy-
jaciół stronnictwa polityczne wytrwają na swém pa-
tryjotczém stanowisku i że dzień 25 lutego będzie
w rzeczywistości dniem odrodzenia się na nowo Francyi.
Uspokój Francyi a przynajmniej wpływ jej złamany
nie daże się uczuć Europie i nie oddziałuje na jej
stanowki? Bo téż zaprzeczć się nie da, że Francya
nie posiada niezbędnym jest czynnikiem cywilizacyjnym;
i téż z zacięcią przyglądają się wszyscy usiłowa-
niom, zmierzającym do ustalenia stosunków, zapewnia-
niom dalszy Francyi rozwój — z wyjątkiem jedynych
Niemiec. Ze Niemcy radeby widziały Francya
zagrożoną w anarchii, że nie chciałyby, by opamiętała
się i nie korzystała z órkich doświadczeń — widza-
ły. Rewelacye z procesu hrabiego Arnima, tak ja-
kare rzucające światło na zamiary polityki niemie-
ckiej, postawa prasy berlińskiej, jej uwagi o nowym
rządzie, o położeniu Francyi, o reorganizacyi armii,
rozprawywają nas dość wymownie, że celem polityki
niemieckiej Bismarcka jest utrzymanie Francyi w niemocy.
Nie tajemno to rządów francuzkiemu, a najlepszą z je-
go strony odpowiedzią na zamiary groźnego sąsiada
jest utrwalenie rządu, reorganizacya armii. Nowa u-
stawa o kadrach daje Francyi armią czynną, liczebnie
całkótną, jakiej kraj ten nigdy nie posiadał. Na-
współ pokojowej armia ta liczyć będzie: w piechocie
105,000 oficerów wyższych, czyli sztab-oficerów, 10,548
oficerów niższych (od stopnia kapitana włącznie),
15,017 podoficerów, 202,804 żołnierzy; w jeździe
1,000 oficerów wyższych, 3204 niższych, 14,736 podofi-
cerów, żołnierzy 49,905 i koni 58,813; w artyleryi
300 oficerów wyższych, 2636 niższych, 19,135 podofi-
cerów i żołnierzy i 32,520 koni; w inżynierii 36
oficerów wyższych, 392 niższych, 2912 podoficerów,
1,000 żołnierzy; w pociągach 24 oficerów wyższych,
1,000 żołnierzy, 7672 koni. Razem 430,703 ludzi i
101,802 koni. W to się nie liczy, o ile nam się zdaje
niemalszymy i ochotnicy jednorocznici. Armia francuska
współ na stopie pokoju jest o 30,000 licniejszą od ar-
mii niemieckiej, a bieżko o 90,000 większa od armii
pruskiej. W 1870 r., która na papierze wprawdzie
liczyła do 400,000, w rzeczywistości jednak liczyła
tylko ludzi 342,500, kiedy Francya miała dwie bogate
provincye, a półtora miliona głów ludne prowincye więcej; ni-
czemu i kiedy jej dług narodowy wynosił o 7 miliardów
franków mniej niż teraz. Widzimy więc z powyższego
stwierdzenia, że nie tak rozpaczliwem, jak się prasie
niemieckiej wydaje, byłoby położenie Francyi w obec-
nie jakiejś wojny. Dadać tu jeszcze winniśmy, że
wielkiwiek przepady w Zgromadzeniu narodowem po-
prawy pana Rudota, żądające między innemi, ażeby
władzom podległa „generalicya francuska, zgrybiłych jeno-
w młodożym zastąpić, spodziewają się powszechnie
że marszałek Mac-Mahon zrozumie znaczenie i do-
stojność francuskiego deputowanego i że ztemu zara-
nie usiąde.

Z Niemiec i Austrii nie ważniejszego nie mamy
zapisania. Dzienniki tak wiedeńskie jak berlińskie
nie są się rozpisały o projektowanych podróżach cesar-
stwa, gubiąc się w najrozmaitszych z tego powodu
speculacyach. Jeśli wiarać dać można temu, co pisze
w „Globe“, odebrano w Berlinie przyrzeczenie, że
w przyszłości hiszpański wyprci żądany w sprawie niemieckiej
nie będzie.

W Galicyi uwaga powszechna zwrócona na sejm krajowy, który za dwa tygodnie się zbierze. Przyszłym pracom sejmu i jego zadaniu piękny Ojczyzna poświęca artykuł, w którym między innemi tak się odzywa:

„Wiodąc okiem po ziemiach dawniej Polski, wszędzie widzimy tylko gruzy i ruiny instytucji politycznych i społecznych. Wprawdzie pod gruzami temi żywe tętno bije — czujemy to dobrze; lecz jakże długo pulsować pod gruzami będzie, jeśli życia nie zasila? Któż przewidywać się odważy! — Gruzy się mnożą. Trzymiesięczna kronika nazwa wiele już smutnych wiadomości, że emigranci, przeżywieli ci zawiści

W dalszym ciągu artykułu wypowiadając, że sejm galicyjski nie odpowiedział swemu zadaniu, wylicza powożyse dziennik prace, jakimi się zająć powinien i takie słowa zachęty dla sejmowi krajowemu: „Czyż w zbiorowem ciele sejmowem nie zadrga myśl przewodnia, któraby pracę kraj organizującą podjęła, czyż nie stąpi około siebie patryotycznych żywiołów, aby nowa sytuacja rozpoczęła się z zadatkami lepszej przyszłości, aby był choć jeden punkt oparcia mocny i pewny dla dążeń naszych, gdzie nie tylko nasza scena, lecz wielka scena świata się zmienia, rozkładające burze potężne?.. Czas i siła są dwa czynniki, za pomocą których trzeba pracować w polityce.“

Według wiadomości, jakie odbiera Neue freie Presse z Białogrodu, oświadczył gabinet przed rozwiązaniem sekcji, że czyni ją odpowiedzialną za następstwa rozwiązania.

Na rozwiązanie Izby deputowanych zanosì się tak¿e jak siê zdaje w Atenach. Już to usposobienie ludnoœci Grecyi co¿as jest nieprzyjrzniejsze dla rządu; opozycja nie chce bywaç na posiedzeniach Izby prawodawczej, aby Zgromadzenie to nie mogło nic uchwaliç i żeby rząd zmuszony był powołaç inne ministerstwo. Nie stawia siê té¿ opozycja, jak ostatni z Aten donosi telegram, na posiedzeniu w dniu 25 b. m. Nastąpi wiêc prawdopodobnie rozwiązanie, które bodaj czy sprowadzi przyjeñniejszà dla rządu reprezentacyjà. Taki stan rzeczy trwa już od lat czterech.

Pod odnośną rubryką podajemy w głównych za-
rządach zamierzoną w Królestwie Polskiem reformę są-
downictwa. Do Czasu piszą z Petersburga, że se-
kretarz stanu dla spraw polskich p. Nabokow właśnie
wyjechał do Warszawy w celu wprowadzenia w wy-
konanie tej reformy sądowej w Królestwie Polskiem
według ukazów carskich, które były podpisané i otrzy-
mały sankcyę carską 19 lutego, lecz nie były dotąd
ogłoszone, aby nie zwrócić uwagi w opinii publicznej.
Zaczyna od wprowadzenia sędziów pokoju, i stąd punkt
wyjścia do stopniowego wprowadzenia wyższych in-
stancji i sprawiedliwości.

Urzędy sędziów pokoju, jako dobrze płatne, będą naturalnie rozdane dawnym komisarzom, samym Rosyanom, którzy do tego czasu przewodniczyli śledztwom włościańskim. Komisarze ci są w Królestwie od początku reformy włościańskiej i uchodzą w Petersburgu za dobrze znających kraj i jego mieszkańców.

Ogólna sytuacja.

Rzadko już teraz tylko wśród ogólnie panującej ciszy i posuchy politycznej dostarcza ogólna sytuacja europejska pożądanego przedmiotu do dyskusji publicystycznej. W obecnej zaś chwili świątecznej właśnie, w chwili wypoczynku parlamentarnego, zdawałoby się mogło, iż przedmiot ten mniej niż kiedykolwiek zdolny zwrócić na siebie uwagę i wywoływać interes. Tymczasem jest jednakże kilka nowych faktów, które, przychodząc, jeśli tak wolno powiedzieć, na dziś, zasługują na pewne zastanowienie jako znaki i symptomy niewiadomej przyszłości. Twierdząc to nie mamy na myśli ani opuszczonego przez starego Cabręre i dogorywającego na półwyspie hiszpańskim, co daj Boże, karlizm; nie mamy na myśli ani zakazu wyprawienia koni z granic cesarstwa niemieckiego, ani przesilenia gabinetowego szwedzkiego, ani nawet najważniejszego pośród tych wszystkich drobiazgów wielkiej polityki europejskiej ustalenia ostatecznego formy rządu we Francji.

Co obecnie zwraca na siebie uwagę szczególną, to dwa przedewszystkiem wypadki: podróż cesarza austriackiego do Włoch, po ze-

którą zapowiadają inną podróż do Włoch, cesarza niemieckiego i ks. Bismarcka, tudzież wypadki ostatnie w Serbii.

Co się tyczy podróży cesarzów Austrii i Niemiec do Włoch, — nie przypisujemy wprawdzie zjazdowi i spotkaniu monarchów tego gromadźnego znaczenia, jakie im regularnie zwykli przypisywać serwilizm narodowo-liberalnej prasy niemieckiej. W obecnym przypadku zdają nam się przecież obie podróże istotnie nie bez pewnego znaczenia. Ze strony cesarza austriackiego jest taka wizyta nasamprzód dobrowolnym przypieczętowaniem czynów konieczności z roku 1859 i 1866. Jadąc do tej Wenecyi, której niegdyś był monarchą, jako sprzymierzeniec wyrosłego z klęsk Austrii króla włoskiego, daje cesarz Franciszek Józef przekonywającą rękojmnią, że co dawniej na nim wymuszono, sam dzisiaj dobrowolnie uznaje, że się zrzeka na prawdę wszelkich myśli odwetu i wszelkich pretensyi do Włoch, ku którym tradycyjnie ambicja i interes polityczny cesarzów Niemiec a w sukcesyi po nich cesarzów Austrii ciągnęły. Nie dość na tém jednakże, zdaje nam się wizyta włoska cesarza Franciszka Józefa zapowiadać więcej. Jest to, jeżeli się nie mylimy mocno, poszukiwanie nadto aliansu włoskiego na wszelkie przyszłe możliwości, na wszelkie wypadki, które natura rzeczy i logiczny rozwój okoliczności zdalszych wskazują. które zaś Austrii niecierpliwosć jej ludności niemieckiej wraz z niewygodną jej przestroga arcyksięcia Jana Salvatora głośno wypiewują. Austrii trzeba w takim razie sprzymierzeńców szukać prawdopodobnie w rzędzie ich i Włochów. Czy ich znajdzie? Prawdopodobnie, aby ich nie znalazła, odbywa się wyprawa monarchy prusko-niemieckiego i kanclerza jego do Włoch. Obok tego zamiaru licytacyjnego w sprawie zyskania przyrzeczenia włoskiego być może dalej iż dalszym lub równoczesnym celem podróży włoskiej władcy Prus jest sklonienie rządu włoskiego do powściągnięcia wojowniczości, jak powiadają, papieżkiej przeciw polityce kościelnowego nowego cesarstwa prusko-niemieckiego. — Czy taki zamysł, jeżeli istnieje rzeczywiście, może znaleźć powodzenie nawet przy zręczności księcia kanclerza i nawet w obec materyjalnej potęgi cesarstwa prusko-niemieckiego?

Otóż o czém wątpimy i o czém przypu-
szamy, że się księciu kanclerzowi nie powiedzie
podobnie, jak mu się już nie powiodło w spra-
wie uznania rządów Serrany i kongresu bruksel-
skiego. Dziś stoją na straży praw i osoby Pa-
pieża dwa czynniki. Prawo gwarantujące mu
pełną swobodę w rzeczach kościelnych wraz
z nieograniczoną możliwością komunikacji z za-
granicą; następnie, co ważniejsza może w rze-
czach polityki od papierowego i odwołałnego
prawa, narodowa miłość własna Włochów
która, przestawszy w Papieżu upatrywać prze-
szkodę i niebezpieczeństwo swęj narodowej i po-
litycznej jedności, widzieć w nim poczyną ziom-
ka i reprezentanta wielkiej tradycjami i zna-
czeniem cywilizacyjnym idei, którego ani zaszc-
czytnie, ani politycznie, ani godnie nie byłoby
poświęcać na rzecz pretensyi i wymagań zagra-
nicznego mocarstwa. Dziwny i uderzający po-
jaw, dziwne drogi Opatrzności dziejowej wbrew
obliczeniom, gniewom i życzeniom ludzkim
Papież pozostawiony w posiadaniu kilkudziesię-
ciu mil kwadratowych dziedzictwa Piotrowego
jako niezależny na prawdę władca świeckiej be-
armat, wojska i pieniędzy, jakże byłby nęcił po-
wszystkich swych brewiach i encyklikach, nie-
podobających się za Alpami, wojowniczość po-
tęg pozaalpejskich! Co za ponętna i łatwa zdo-
bycz dla Nautilusa i Albatrosa, dla wyła-
dowanego batalionu niechęty, swadronu hu-

rów i pół baterii! Byłaby to zaś w razie nie-
zależności świecko-politycznej Papieża, za którą
ortodoksja nasza i konserwatyzm tak serdecznie
wzdychają, wojna między cesarstwem niemiec-
kiem a władcą świeckim dziedzictwa Piotrowego
w któryby się inne mocarstwa nie miały ko-
nieczności mieszać i przeszkadzać wyprawie pru-
skiej bądź to w uprowadzeniu Piusa IX. do
Wesel lub Kołobrzega, bądź w zmuszeniu go
do ucieczki i tułaczki po za Rzymem. Dziś
inaczej. Dziś stoi około Papieża, około jego
osoby i jego praw orszak narodu włoskiego
sięgnąć po osobę i po prawa Papieża dzisiaj
jest to samo, co sięgać po prawa, co obraża
miłość własną dwudziesto-sześćciu milionowego
narodu. Bezpieczeństwo władzy duchowej Pa-
pieża okazuje się dzisiaj zagwarantowanym fa-
ktem utraty jego władzy świeckiej. Tak uczu-
tywością wbrew drażliwościom ludzkiej
Opatrności dziejowa i dzisiejsze doświadczenie.
Jeśli więc podróż pruska do Włoch ma zania-
żłamanie oporu papieżkiego, jest więcej niż rze-
czą prawdopodobną, że jej nie uwieczni poza-
dany rezultat a skutkiem jej będzie tylko ozię-
wienie między obu młodemi monarchiami euro-
pejskimi.

Otóż jeden fakt europejskiego znaczenia
w współczesnej kronice politycznej.

Drugim są wypadki w Serbii, znanionujące głęboki rozstrój polityczny i społeczny w państwie, którego żywotność i młodzieńcze zdrowie zapowiadało, iż weźmie hegemonią ludów słowiańskich na półwyspie bałkańskim. Dobrze poinformowana czeska Politika twierdzi stanowczo, że większością skucezyny serbskiej owaładnęły wpływy „internacjonalu,” że za skutki i następstwa zżąd nie tylko już ważną dla egzystencji Serbii samęj, lecz dla losów całego półwyspu bałkańskiego. Istotnie otwierająca parlamentarna rewolucja serbska, mając nieodgadnione cele a niejasne pobudki, zamiarującą podobno detronizować ks. Milana a intenzjonizować ks. Mikołaja Czarnogórskiego, przy padająca tak dziwnie różnym intencjom i interesom pragnącym świat europejski zamieścić na nowo, by w mętnej wodzie łowić ryby, — widownią najrozmaitszych zawikłań. Jest to istne rozwiązanie niechca z wiatrami Eola. Burza wewnętrzna, wywołana na widowni półwyspu bałkańskiego, pociąga za sobą i wprowadza na tychmiast w grę wszystkie drażliwości wszytkich niemal mocarstw europejskich. W pierwszych rzędzie znajdują się interesowanemi sąsiednie potęgi Turcyja i Austria; obok nich jako naturalny sekundant niezależności chwilowej ludów tamsiejszych słowiańskich Rosyja, jako drugi sekundant interesu muzułmańskiego Anglia.

Czyż spać będą, czyż spać mogą w obec takiej gry interesów europejskich na tyle dla zliwiej widowni Prusy, czy Francya nie dopóty trzy się w takim zamieszaniu również sposobności do wystąpienia czynnego na scenę, do odzyskania straconego głosu, do szukania aliansów, do wykazywania innym wagi własnego przymierza?

Wschód przez sprawę serbską, zaczynając dzisiaj odzyskiwać przedawniony nieco w wielkiej polityce europejskiej swój zaszczyt i imię. Być łatwo może, iż niezadługo da nam widoku wisko wypadków, które pociągną za sobą następstwa nieobliczonej wagi, niezmiernego, jak na dzisiaj, znaczenia.

Otóż uwagi, jakie nam w obecnej chwili świątecznej nasuwa mimowolnie spokojna niby na pozór i niezakłócona, niżém ogólna sytuacja europejska.

nie znaleźć nie może, bo każdy z ministrów ciągnie w swoją stronę. Nowa konstytucja jest dla większości członków gabinetu jakby nowym odzieniem, do którego się dotąd przynajmniej nie przyzwyczaili, a które ruchom się odbiera swobodę i naturalność: bo też szata republikańska nie bardzo do twarzy p. Buffet, p. de Cissey, samemu marszałkowi Mac-Mahonowi, i nawet ks. Decazes; ale czas wszystkiemu zapewne poradzi, a rządzący nasi pozbędą się dotychczasowej sztywności i niepowinności.

Inne wskazówki mogłyby znaleźć ministrowie nasi między innymi w wybornej mowie p. Laboulaye na posiedzeniu lewego centrum, a która zawiera cały program rządowy najstosowniejszy w dzisiejszej chwili. Mówi, jakie będą mieli marszałkowie Rad jeneralnych, których sesja zaczyna się zaraz po Świątach wielkanocnych, zapewne zawierają także będą bardzo korzystne wskazówki dla przyszłej polityki. Może nawet pp. Duclaux i Decazes, jako marszałkowie Rad jeneralnych w Charente Inférieure; w Gironde odsunę w mowach swoich zasług, jaka zakrywa naszym oczom zamiary nowego ministerstwa. Zachodzi tylko pytanie, czy nie będzie się zupełnie zaprzetywania się tych dwóch kolegiów na wymagania dzisiejszej chwili i czy ta sprężystość nie przysmucha im do ostatecznego milczenia. Tymczasem rząd myśli o wynalezieniu stosownych lokalów dla dwóch izb w Wersalu, który i nadal, stółownie do wniosku p. de Rawmel, pozostanie urzędową siedzibą Francji, i będzie w Paryżu w tym samym otoczeniu co Kragujewacz do Białogrodu serbskiego. Zgromadzenie narodowe prawdopodobnie ustąpi senatowi w teatr zamkowy, na którym odegrało tyle scen burzliwych, czasem komicznych a czasem tragicznych, składających się Shakspeareowski dramat porożenia reputacji różowej; samo zaś wyemigruje z dziedzińca Marokańskiego (la cour du Maroc) do dziedzińca de la Smalah (zawsze pamięć orleanistowskie wojny algerijskiej, z tej strony śródziemno-morskiej, jak mówi Mierosławski w świeżo wyszłym tomie o Dyplomacji polskiej w r. 1831, przez którą Mikołaj swoich wrota naturze sprzymierzeńców utrafił parszywą darowizną). Na tym obywatelnym dziedzińcu zbudowano salę drewnianą dość wielkich rozmiarów, aby w niej mogło pomieścić nie tylko 700 deputowanych, ale i więcej nie będzie, ale i 300 senatorów, w razie gdyby się dwie izby połączyły na utworzenie kongresu. Nie mam, rozumiem się, nie przeciw tej instalacji; lękam się tylko, żeby dwojcu francuzki nie nadużył nastrogających mu się aluzji i nie nazwał senatorów Marokanami a deputowanych koczujących pod Smalą Beduinami, których ks. d'Audiffret Pasquier stałby się Abdelkaderem, i zmieniłby się znowu słownik polityki francuskiej.

Przytoczyłem wyżej jedno z oryginalnych wyrażeniami umożliwiając bardzo ciekawą zkądną, a zarazem ogólną i pożyteczną dzieło o dyplomacji polskiej p. L. Mierosławskiego. Odczytałem ten „wyjętek z VI tomu powstania narodu polskiego w r. 1831“ z prawdziwym zdumieniem. Treść dzieła umieszczona na samym początku, zacięka czytelnika i daje mu słuszną rzetelność wyobrażenia o prawdziwej nauce, o zdrowych poglądach autora i o śmiałości syntezy jego historycznej: plan umiejętnie skreślony, dygresje dostatecznie uwzględnione; a, mimo trywialności niektórych wyników (np. zachowanie się jawne rządu pruskiego nie było naszą dyplomacją żadnego pretekstu do jakiegobądź pogadanki), jednak ten spis rzeczy zawiera obietnicę, w których samo dzieło nie dotrzymuje. A przecież wszystkie te przytomności, którym najsurowszą krytyką mógłby musiał poddać, znajdując się zarówno w samym dziele jak i w jego treści. Cóż kiedy co chwila czytelnika zatrzymują i zbijają z toru najdawniejsze nieaktualności, niepotrzebne deklaracje, poetyczne ozdobienie, kończące się na grubiańskich niespodziankach, wyrażone śmiałością w tworzeniu nowych wyrazów, które są i niekoniecznie udatnych, — a całe dzieło niewiele niedrogi jakis i przesadny pesymizm nie tylko nie uszczelnia ale i odbierający nadzieję i odwagę, a będąc główną wadą tego, który, jak ktoś dobrze powiedział, „nigdy nie mówił przychylnie o nikim“. Jakaż może być, że taki z powołania historyk i pisarz, uczony i wybitny, niepospolicie obdarzony przez naturę, ale

— Mił się rozmówić jedynie z starą dozorczynią.

— Czy nie znajduje się tu kobieta, nazwiskiem Bagnik?

— Jest.

— Gdzie jest oddział kobiet?

— Tutaj.

— Proszę mnie tam zaprowadzić.

— Stara otworzyła drzwi; wstępnie owionęło go

ciężkie powietrze.

Dozorczyni poprowadziła go do łóżka i rozsunęła

Na łóżku leżała ludzka jakaś postać z włosom

przetyczonym i ołowiano-błękitną twarzą.

— To ona!

— Czy śpi? — spytał Ryszard.

— Umarła! — odpowiedziała najpokojujniej dozor-

— Kiedy?

— Dzisiaj z rana.

— A jej służka?

— Ta już wczorajszej nocy umarła.

Ryszard nieruchomie patrzył przed siebie, jakby

gwałtem rozwiązał zagadkę, co się przed nim

stało po za grób.

Pochylił się nad ciałem zmarłej; nagle na ścianie

łóżka dostrzegł niewyraźny jakiś napis.

Odczytał go z trudem: „Połowa miedzianej monety

— pani Katarzyna — 73.“

Myślał to wszystko, co chciał się dowiedzieć.

Spuścił zasłonę łóżka, wciągnął dozorczyni dukata i

spieszył z tego domu śmierci.

Jakże rozkoszą było mu pierwsze odetchnienie

powietrzem, pełnym sadzy i prochu.

Rzucił się w pierwszą napotkaną dorózkę i popę-

nił do Monor.

Ryszard Peszt wespół z największymi tryumfami zwy-

zepsuty przez pochlebów i własną dumę, uznał za stosowne pozostać klubistą nawet w historii, nie pozbyć się blagi (jedno z ulubionych jego wyrażen) nawet w najpoważniejszych rzeczach, uważać cynizmem w stylu jako dowód cynizmu demokratycznego, i być zamiast następcą Mochnackiego, tylko uczonym pamphletarzem i pretensjonalnym Rochefortem literatury polskiej! Mówimy to z prawdziwym żalem, który jak my, uczymy ci wazycy, którzy jego ostatnie dzieło wzięli do ręki, a znajdując w nim obok najpiękniejszych, najwznieślijszych, najpożyteczniejszych rzeczy, takie np. ustępy: „Na teraz, kiedy Francuzowi ta jego niepamiętność względem proroków lat 1792—1793 wyrzucasz...; Francuz zimno odpowiada: le code que m'a légué la révolution laisse le fils user comme il l'entend du bien que lui a amassé son père, avec cela toute liberté de mettre à la porte ceux qui l'ennuient: a wam błędnym rycerzom, którym ojcowie ojcowizną przepili, nie do tego; par conséquent arrangez vous comme vous pourrez et fichez moi la paix.“ (str. 44). — Albo na str. 47: „Owóż anachroniczna fikcja naszych dyplomatów polegająca i dotąd polega na wyobrażaniu sobie, że już zasiadają na kongresie bazylijskim w r. 1795, zamiast czuć, że jak pograniczne departamenty Francji w r. 1793, cała Polska musi wprzód bez ducha ni czasotrwającego dyplomatyowania, wygrać swoje podeptane flaki z pod półmilionu pięt, kolb i podków najezdniczych.“ I tak ciągle; str. 84: „na tej rozwalinie, pour cause d'utilité publique, humanitarnie, kosmopolitycznie, bez faworów ani przesady, wyprzedaje się na te same funty do wywarów chemicznych, popiół Eneaszowych bogów czy kości szkap świeżo zdechłych na smarkaciznę.“ Po coż zresztą pomnażać przykłady? I tych prawie przytoczeń żałujemy, jeżeli one mają komukolwiek przeszkodzić odczytać to dzieło, z którego każdy bez wyjątku bardzo pożyteczne może czerpać nauki, jeżeli będzie miał odwagę nie zrażać się zbyt prędko temi trudnemi do zrozumienia wyskokami rozczochraną fantazji... Ale rozdaliśmy mu wziętą potem do ręki inne dzieło jako antydotum i przeczytać np. Listy o Adamie Mickiewiczu przez Teofila Lenarowicza świeżo wyszłe w Paryżu (księgarnia luksemburska), a o których pomówimy w następnej korespondencji.

ZIEMIE POLSKIE.

* Reforma sądownictwa w Królestwie. Czytamy w Journal de St. Petersburg: Moskowskie Wiadomości podają następujące szczegóły o reformie sądownictwa w guberniach Królestwa Polskiego. Dzisiejsi guberni w mowie będących, utwórzają jeden z okręgów sądowych cesarstwa: W Warszawie będzie sąd apelacyjny, w każdym zaś mieście gubernialnym trybunał pierwszej instancji. — Organizacja sądów pokoju stanowiłaby tu główną różnicę od istniejącego sądownictwa w cesarstwie, gdyż tylko w miastach ustanowieni byłiby sędziowie na wzór tych, którzy egzystują w prowincjach wielkoruskich; na wsiach zaś czynności dotychczasowe sądów pokoju spełniać będą sądy gminne, które uległyby musiał reorganizacji.

Reorganizacja sądowa rozłożona zostanie na pewien przeciąg czasu. Jedną z pierwszych zmian ma być przeistoczenie Komisji organizacyjnej na „Dyrekcję okręgu sądowego warszawskiego“, która zależeć będzie od własnej kancelarii cesarza do spraw Królestwa Polskiego; zadaniem jej będzie: 1) przedstawienie kandydatów na posady sądowe; 2) decyzje co do translokacji w ciągu roku; 3) układanie budżetów okręgów sądowych; 4) zbadanie spraw dyscyplinarnych i rozpoznawanie odwoływania się do łaski. Te ostatnie byłyby przedmiotem obrad ogólnego zebrania członków dyrekcji, do którego powołani byłiby naczelnicy wydziałów z głosem doradczym. Nowe trybunały pozostałyby względem dyrekcji w tym samym stosunku, w jakim obecnie znajdują się do Komisji dotąd istniejącej, z tą różnicą, że rozporządzenia i instrukcje przez nią wydawane obowiązującymi dopiero będą za

tej rzeki jest bagnisty i w posród bambusowych trzcin nadbrzeżnych przebiegają tam gromadnie krokodyle, których stuzębne rozwarłe paszcze wychylają się nad wód powierzchnią. Przez czas niejaki widać pływające główki dziecięce na rzecce, dopokąd nie dopłyną owych bagnisk — wtedy niktą gdzieś i nie już, prócz łbów krokodyli, dojrzeć nie można.

Wówczas dziękując mandaryn stugłownemu swemu Wisznu, że w wysokią swą mądrości i w tym roku opatrzył Niebieskie państwo równą liczbą obywateli i obywateli światła Dyferencją zwracając tu najpokorniej.

Tym sposobem wyrównuje się społeczeństwo i przyrodę.

U nas drobne to wyrównanie rachunku nazwanoby dzieciobójstwem, które paragraf prawa karze pięcioletnim więzieniem.

Tutaj też tę rzecz urządza się o wiele przebieglej. Zamiast prostodusznego barbarzyństwa Chińczyków, które do tego nadadku Bożego błogosławieństwa tak przemawia: „Ty mała, wrzeszcząca i płacząca istota, której nikt nie wołał i nikt nie potrzebuje, która nie wiez jeszcze, co to znaczy być lub nie być, patrz, zmyliłaś drogę, nie należało ci przyjść na ten świat, powinnaś się była narodzić na innej jakiejś gwiazdzie; tu nikt nic o tobie wiedzieć nie chce. Ojciec twój nie troska się o ciebie bynajmniej; matce brak czasu, by zająć się tobą, może jest biedny dziewczyna, która w obym domu ledwie dla siebie kęs chleba dostaje, może modną światową damą, której twoja kolebka zagroziłaby świętą drogę życia, lub nieszczęśliwą, dla której two istnienie stałoby się plagą hańby niezmytej, albo wreszcie eskapą gospodynią, której wychowanie twoje, zbyt wiele kosztowały przyniosło. Zwróć się więc w imię Boże. Przyjdź na świat na nowo, ale na innej jakiej konstelacji, gdzie nie potrzeba żadnych przywilejów, by się urodzić. Biedna, w proch spadła boska iskielko, ty kielkująca duszyczko w niewykształconem zwierzęciu ciebie, powstałaś z nicstwa, powróć na dno rzeki w ten młut ziemi, który ci jest matką, i ztamtąd wnieś się do nieba, by opowiedzieć wielkiemu Wisznu, żeś i ty tu była!“ — zamiast tego myśmy wynaleźli: — oddawanie w mamki.

To ów zakład uśmiercania.

Tu nikt nie zabija maleńkich tych bezskrzydłych aniołów — tu im się tylko dozwala umierać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zgoda naczelnika kancelarii cesarza do spraw Królestwa, i że cała procedura oraz korespondencja odbywać się będą w języku rosyjskim.

Taka reforma przechodnia byłaby wstępem do reorganizacji sądów pokoju i reorganizacji wyższych instancji. Na wsiach jurysdykcja sądów pokoju przejdzie do atrybucji sądów gminnych, których prezesi spełniają obecnie obowiązki administracyjne obok obowiązków sądowych; to połączenie obowiązków ustaloby z reorganizacją nową, i prezesi sądów gminnych, którzyby wybierano w pierwszych czasach z pomiędzy pośredników, spełnialioby oddać wyłącznie obowiązki sędziów. Każdy sąd gminny składałby się z prezesa i z dwóch asesorów, wybranych przez naczelnika kancelarii do spraw Królestwa z listy podanej przez gminę. W miastach sędziowie pokoju mianowani być mają przez rząd, jak się to dzieje w guberniach zachodnich.

Kompetencja sądów gminnych, oraz sędziów pokoju, byłaby mniej rozległa, aniżeli tychże samych władz w cesarstwie. Sprawy przychodzące tu pod obrady, nie mogłyby przynosić na drodze cywilnej przedmiotu wartości 150 rs., na drodze kryminalnej przestępstwa, pociągającego karę wyższą nad 100 rubli, lub jeden miesiąc aresztu, tudzież kradzieże, oszustwa i szkody w lasach, gdy szkoda wyrządzona nie przekroczy 30 rs. wartości, tudzież sprawy kryminalne, gdy wyrok nie przekroczy 15 rs. kary lub 3 dni aresztu.

Wyższa instancja od sądów pokoju składałaby się z zebrania sędziów pokoju, łącznie z prezesami sądów gminnych, zasiadających kolejno w równy tymże liczbie. Następne instancje różniłyby się od takichże w cesarstwie tem, że nie byłoby sędziów przysięgłych, i że w ogóle zachodziłoby pewne różnice w atrybucjach urzędów i w składzie obrońców. Nieodwołalność przysięgłałaby tylko urzędnikom, którzy spełniali obowiązki przynajmniej trzy lata w innym okręgu sądowym jako prezesi, sędziowie trybunału, prokuratorowie lub podprokuratorowie; nadto tylko osoby ruskiego pochodzenia i znające język polski mogłyby dostawać nominacje. Procedura odbywać się ma w języku rosyjskim; wszelkie strony mogą składać obrony w języku polskim, jeżeli nie posiadają znajomości języka rosyjskiego; w sądach gminnych język polski dozwolonyby został na mocy rozporządzenia przechodniego.

NIEMCY.

* Berlin, 26 marca. Tutejsze dzienniki zajmują się bezustannie jeszcze obecną walką rządu z Kościołem. Od niejakiego jednakowoż czasu podzieliły się dzienniki te w tej mierze na dwa obozy. Podczas bowiem kiedy jedne wyliczają wszystkie rozporządzenia, z jakimi rząd jeszcze się nosi, zapowiadają drugie niedalekie zwolnienie akcyi. Nie jedno wszakże zdaje się przemawiać za tem, że rząd użyje wszelkich przysługujących mu środków, by opór przełamać duchowienstwa, lecz że w tym celu zwolna tylko postępować będzie. — Dla tego też nie zdaje się być prawdziwym doniesienie Independance Belge, wedle którego prawo o cofnięciu biskupom i duchownym donacji nie zaraz po uchwaleniu wejdzie w wykonanie. Brzmienie jego sprzeciwia się takiemu przypuszczeniu.

Tymczasem ma, wedle Magdeburger Ztg., żadnej nie ulegać wątpliwości, że ks. Bismarck nie dymisję prawdziwie, lecz dłuższy wczmnie urlop a może na zawsze zrzecze się godności ministra spraw zagranicznych. Tyle pewna, że ks. Hohenlohe, obecny ambasador niemiecki przy prezydentowi republiki francuskiej, od dawna naznaczony jest na jego następcę, p. Radowicz, poseł w Atenach, a podsekretarz stanu, a obecny podsekretarz stanu p. Bülow na ambasadora w Paryżu. Jeżeliby więc ks. Bismarck udał się z początkiem wiosny na urlop, w takim razie zapewne i zmiany te w najwyższych sferach rządowych przyjdą do skutku.

Główny proces hr. Arnima toczy się będzie przed kammergerichtem prawdopodobnie około połowy lipca. Profesor monachijski Holtzendorff nie będzie już występował jako obrońca hrabiego, — jako tacy figurować będą tylko rzecznicy pp. Munckel i Dockhorn. Sam

hr. Arnim podczas toczącego się procesu w Berlinie obecnym nie będzie.

Podróż króla pruskiego do Włoch zdaje się być pewną, — lecz niepewni są jeszcze czas podróży i miejsce, gdzie się dwaj zjedną mają monarchowie. — Niewątpliwie jest także, że ks. Bismarck w każdym razie towarzyszyć będzie w tej podróży królowi.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 marca. Wczoraj odbyła się z udziałem ministrów węgierskich Wenckheim, Tissey, Simonyiego, Treforta i Pechy'ego narada ministerialna, poświęcona przeważnie węgierskim sprawom krajowym. Miano tutaj postanowić ostatecznie o programie poświęconym prac parlamentu węgierskiego, niemniej o terminie rozwiązania ostatniego. Obok tego były przedmiotem narad interesa przedtawiskie, a to o tyle o ile kolidowały one z sprawami węgierskimi. Między innymi rozstrząsano sprawę połączenia galicyjskiej kolei żelaznej z siecią węgierską. O wspólnym budżecie nie było tu razą mowy.

Sankcjonowanie ustawy o trybunale administracyjnym nastąpiło dopiero po powrocie cesarza z podróży włosko-dalmatyjskiej, a przeto nie pierwój jak w maju. Mimo to rząd robi dziś już przygotowania, aby poeniomną ustawę, bezwzględnie po jej sankcjonowaniu powołać do życia. N. fr. Pr. dowiaduje się, że rzecznicy trybunału administracyjnego składają się być będzie przez urzędników także z członków ciała prawodawczego. — Wydział Izby deputowanych wybrany do wniosku post. Lienbachera o zbadanie przyczyn wybuchu i szerszenia się przesilenia gospodarczego, wygotował już odośno sprawozdanie, które rozwija rzecz bardzo szczegółowo i dostarcza bardzo wiele materiału do zrozumienia nadzwyczajnego „rozwoju“ gospodarczego i jego skutków — krachu. Do sprawozdania dołączono kilka tablic, zawierających poglądy od r. 1867—1873 wszystkich koncesjonowanych spółek akcyjnych w porządku chronologicznym, wysokość kapitału akcyjnego, oraz wykazy statystyczne giełdy wiedeńskiej. Patent cesarski zwoluje sejm dalmacki na 19 maja; inne sejmy jak wiadomo zwolane zostały na 6 kwietnia.

FRANCYA.

* Paryż, 25 marca. Nowy prezes gabinetu przyjmował wczoraj personal ministerstwa spraw wewnętrznych. Przyjmując urzędników zawiastych bezpośrednio od gabinetu powiedział Buffet, że liczy na poparcie wszystkich urzędników; poprzędnik jego, generał Chabaud-Latour zapewnił go, że może na nich z wszelką liczą pewnością i dla tego zapewnia ich o zupełnym swoim zaufaniu. Z merami rozmawiał Buffet o oświacie publicznej i konieczności jej rozwoju. Pulkownikowi gwardii republikańskiej nadmieniał, że eiesz się, iż może wojsku jego wyrazić swoją podziękę, wojsku, które przeszło koleje, jakich nie daj Boże więcej przechodzić; wie, że rząd może na nie liczyć. W podobny sposób odezwał się do pułkownika żandarmerji i straży ogniovej, a rozmawiając z syndykami agentów wekslowych giełdy paryskiej położył nacisk na charakter konserwatywny gabinetu, na którego stoi czele, a to charakter konserwatywny w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu.

Przedwczoraj odbyła się w pałacu elizyjskim narada ministerialna pod przewodnictwem samego marszałka Mac-Mahona. Szło tutaj głównie o powzięcie uchwały co do nowych wyborów, inni słowy gabinet miał rozstrzygnąć, czy wszystkie nowe wybory mają być rozpiane na jeden i ten sam dzień, lub czy należy rozpiąć je tylko wybory, których nie można dłużej zwlekać bez naruszenia obowiązującej w tej mierze ustawy. Zgodzono się podobno przedsięwziąć tylko to, co nie sprzeciwia się prawu.

Komisja nieustająca postanowiła zebrać się ponownie we czwartek 1 kwietnia, a potem odbywać posiedzenia co dwa tygodnie. Książę Audiffret-Pasquier zawiadomił na przedwczorajszym posiedzeniu komisję, że pilnie rozważy kwestje dotyczące instalacji przyszłego senatu i Izby deputowanych. Gdy rząd i biuro

nia podjął profesor Caro w drugim tomie i że go doprowadził do zgonu Kazimierza Wielkiego. Trzecim objął ważny prezwstór czasu od śmierci ostatniego na naszym tronie Piasta aż do r. 1430; obecny, czwarty posunął aż do progu, jeżeli tak wolno powiedzieć, wielkich wydarzeń drugiej połowy XV. wieku, które należy uważać za punkt kulminacyjny dziejów Jagiellońskich a które są wyrazem najświetniejszego na zewnątrz i wewnątrz rozkwitu Polski. Nie od rzeczy choć w kilku słowach tylko dla uprzytomnienia czytelnikowi treści obecnego tomu historyi Polski profesora Caro naszkicować szkic zewnętrzny wypadków w epoce owęj się mieszczących. Jest to epoka ostatnich lat i sędziwości Władysława Jagiełły, epoka pełna rozmaitości, pełna wrzającego życia na zewnątrz i wewnątrz. Na zewnątrz charakteryzuje ją, co najważniejsza, nie ustająca ani na chwilę walka ambicji partykularystycznej książąt i możnowładców rusko-litewskich przeciw unii z Polską. Wszyscy owi książęta, czy to Świdrygiello, Zygmunt Kiejstutowicz, Michał Zygmuntowicz na Litwie, czy to Fedko na Podolu, targają się kolejno w imię pretensji własnej niezależności przeciw unii z Polską, szukają oparcia w zakonie krzyżackim lub w podstępny i chytrym cesarzu Zygmuncie, a często bardzo pokonani lub wadząc się między sobą, uginają karku przed władzą królewską, zyskując z przebaczeniem częstokroć tego, co chcieli, by znów za lada powiewem wiatru, ze zmianą humorów i okoliczności, za podszeptem krzyżackich mnichów lub złego ducha Polski, — cesarza Zygmunta, zamścić spokój Litwy i Polski pożogą domowej wojny. Na zewnątrz jest to najwybitniejszy powojen charakterystyczny epokę dziejów naszych traktowaną w dziele profesora Caro. Służą dalej owa rana otwarta, na którą cierpi jeszcze młoda unia polsko-litewska, by później dopiero zabliznić się całkiem, za gotowy zawsze, jak również powiedziano, powód do mieszania się w sprawy polskie zakonu krzyżackiego i cesarza Zygmunta. Zakon pragnie często po Wallenrodowskiemu odzyskać zdradę i podstępem, co przegrał na wielkim polu bitwy Grunwaldzkiej; Zygmunt podkupa Polskę wbrew oświadczeniem braterstwa i przyjaźni, bo przeczuwa, że mu w niej wyrasta niebezpieczna współzawodnicza w pretensji panowania nad środkami i wschodem Europy. Naturalnym następstwem nacisku wszystkich tych zewnętrznych niebezpieczeństw na całość i niezależność Polski jest równoległa chęć i dążność odporu. Ztąd walka bądź to na polu bitwy, bądź to na polu rady z partykularyzmem i ambicją możnowładców litewskich; ztąd dalej mimowolne szukanie sprzymierzeńców w Czechach i Węgrzech, ztąd wreszcie owo wiązanie się nawet z husytyzmem czeskim, by zrównoważyć szkodliwość

Literatura obca.

Geschichte Polens von Dr. Jacob Caro, Professor. Vierter Theil 1450—1455. Gotha, bei Friedrich Andreas Perthes. 1875.

Jakkolwiek barometr sympatii dla nas spada w Niemczech w niemieckiej literaturze i niemieckiej publicystyce na stopień niższy zera, nie można przecież zaprzeczyć, aby historyografia niemiecka nie miała sobie niekiedy od czasu do czasu obierać za przedmiot swych studiów i zastrawnień dziejów polskich. Ostatniemi n. p. czasy wystąpił młody uczyony austriacki Karol Merwart ze studium o stosunku Mieczysława I. do cesarstwa niemieckiego p. t. Erster Zusammenhang Polens mit Deutschland; nieodżałowany Alfred Vivenot, sumienny, nie ulegający prądom pangermanizmu historyk ostatnich lat ubiegłego stulecia, wydał równocześnie prawie broszurę p. t. Zur Genesis der zweiten Theilung Polens, — której zakończenie zasługuje na wzmiankę, choćby nawet w niniejszym sprawozdaniu z innego dzieła. „Po tak zdrożnym przykładzie,“ mówi Vivenot, „nie było już w Europie prawa narodów, nie było prawne stanowiska; panowała najbezwzględniejsza samowola i gwałt; prawo pięści wyszło — na ewangeliją europejskiej dyplomacji i polityki.“ Znakomity historyk wreszcie uniwersytetu tybingskiego, Carl von Noorden wydał co dopiero drugi tom swych dziejów Europy w XVIII. wieku, w którym do historyi naszej w epoce między r. 1704—1707 nie jeden ciekawy a nie znany znajduje się szczegół. Jako główny i naczelną powód dziejopisarstwa niemieckiego w dziedzinie historyi polskiej zasługującą przeciw na uwagę czwarty tom Dziejów Polski słynnego zbioru i wydawnictwa Heerena i Ukerta, pióra profesora Jakóba Caro, kontynuatora Röppele. Wydawnictwo to doznało pewnej przerwy. Podjęte obecnie przez nakładkę Perthesa w Gocie ożywia się na nowo i dostarczyło ostatniemi zwiastozą czasów dwóch ważnych treści i naukową wartość dzieł, Historyi Szweyji profesora Carlsona za panowania Karola XI, Historyi Polski z dwudziestopięcioletniego przeciągu czasu od r. 1430—1455. Czwartry to, jak powiedziano wyżej, tom historyi polskiej w całym zbiorze wielkiego wydawnictwa, trzeci pióra profesora Caro. Przypominamy naszym czytelnikom, że upuszczony przez swego znakomitego poprzednika Röppele z końcem XIII. wieku wątek opowiada-

w Londynie. Jednocześnie prawie z ukoń-
czonym procesem Offenheima w Wiedniu, w dalekich
okolicach Anglii, rozgrywa się nie mniej kolosalny proces kazyka, czyli
nielegalnego oskarżonego przez Anglików o zamiar
zabójstwa rezydenta. Trybunał, który ma prze-
brać proces składa się z trzech Anglików i trzech kają-
kowskich. Gaikowar, nazwiskiem Mulharraas, wezwał na
swojego adwokata londyńskiego p. Ballantine, któremu

*) Bałka Antoniego Górczkiego pod tytułem: „Płaszcznik
ówik”. (Przyp. korespondenta)

Banknoty rosyj.-polskie 282.30 mb. za 100 rubli.
Wrocławski bank komisowy.

(Nadesłano.)

Ponieważ proces Arnima toczyć się będzie w drugiej instancji przed Kammergerichtem w Berlinie w miesiącu kwiecień, przeto będzie zapewne dla czytelników naszych pożytkadłomost, że popierane przez obrońców wydanie procesu tego obojętno nareżone zostało w nakładzie Ludwika Raucha w Berlinie i że takowy wydany został także w jednym tomie na 3 *Mk*. [1 tal.]. Przyczyną musimy, się powołne wydawanie to korzystać dla dzieła tego. Jest ono bowiem nie tylko grawernem, lecz zawiera prócz tego najważniejsze tego procesu rawy: rozporządzenia ks. Bismarcka i sprawozdania hrabiego Arnima w komplecie i wedle twierdzenia redakcyi porównane oryginalnie. Po przeczytaniu książki zdumiewamy się nad ogłoszonymi zamieszczonych w niej dokumentów, jest ich szesćsięciast. Zasługę ujednoliciła sobie redakcyja przez dołączenie do rzeczy a szczególnie regestrul chronologicznego dokumentów. Jeżeli się wedle ostatniego regestru odczyta rozporządzenia, sprawozdania i t. p., w takim razie widać prawie na dłoni, że się konflikt pomiędzy ks. Bismarakiem a hr. Arnimem rozwinął dramatycznie; wtedy też dopiero zrozumieć można nalebie przyczynę w procesie szczególny. Jeżeli się przystępnie na daty ważnych, Francuji dotyczących dokumentów, wtedy poznaje się na wskroś politykę ks. Bismarcka w obecności w latach 1872 do 1874. Żadna niebieska, czerwona lub żółta księga nie odosiłona nigdy tak zupełnie polityki obecnej procesu niniejszy. Umieszczone w dodatku dwa artykuły, z których nie zbłądzimy zapewne, jeżeli autorstwo ich przyznemy osobom w badaniu bliskim z hr. Arnimem zostającym sęknem, podają ważne fakta dla ocenienia procesu. Po tem wszystkim możemy wydanie to tylko polecić jako najzupełniej cenne, ile że takowe przez umieszczenie w niem historyczne umiarkowanie trwałą wartość.

OGŁOSZENIE.

W konkursie nad majątkiem majstra be-
dnarskiego **Jana Andrzeja Loenge**
w Poznaniu zameldował następnie właściciel
młyna **Juliusz Rabbow** w Poznaniu
pretensy w ilości 11,700 Mr.
Do rozpoznania pretensy tej został termin
na dzień **3 kwietnia 1875**
przed południem o godzinie 10-tej
przed komisją nad konkursu w biurze kon-
kursowym Nr. XI. wyznaczony, o czym się
wierzycieli, którzy pretensy swe zameldowali
uwadniają.
Poznań, dnia 22 marca 1875.

Król, sąd powiatowy.

AUKCYA.

Dnia 30 mb. o godzinie 9 z rana Nr. 13
Kozia ulica sprzedawane będą za natch-
niastawo zapłacone różne meble, porcelane
szkło posiel, kuchenne naczynia, ubiory me-
kie, książki itd.
(1782)

Wdowa **Golas.**

Aukcyja

Z powodu przeniesienia się pułkowni-
ka pozasłużbowego **Herwarth von Bit-**
tenfeld sprzedawane będą za zapłatą w
gotówce we wtorek dnia 30 bm.
rano od 9 godz. na św. Marcinie nr.
56 na I piętrze rozmaite meble jako
to garnitur pluszowy, mahonowy bu-
fet, 2 szafy, szafy do rzeczy i
bielizny, łóżka z materacami na sprę-
żynach, zwierciadła złote ze stołem i
marmurową płytą, biurko cylindrowe,
krzesła, stoły, dywany, firanki, obrazy,
siodła i uprzęże.
(1783)

Katz, komisarz aukcyjny.

Walne Zebranie

kasy

oszczędności i pożyczek wekslowych
w Śremie
odbydzie się
w czwartek d. 8 kwietnia r.
o godz. 3ej z południa
w zwykłym miejscu posiedzeń.
Porządek dzienny:
Czynności objęte § 24 ustaw.
A. Raczynski
przewodniczący w Radzie Nadzorczej.

Kubliński

dentysta (419)

przyjmuje pacjentów od 9-6 Poznań
4. **Marcin** Nr. 4 obok kościoła.

Osiedlam się z dniem 1 kwie-
tnia r. b. w **Grodzisku.**

Dr. Józef Glabisz

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.
(1695)

W Administracji Dziennika Poznań-
skiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“
und die

russischen Staatsräthe
und deren

Agenten.
Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung
herausg. von der

Gesamtheit der in der Schweiz
ansässigen Polen.
1874 Zurich.

Staraniem **Michała Grubeckiego** w
Warszawie wychodzą nowe przekłady

Romansów Historycznych
Waltera Skotta

wseriach rocznych 24 tomowych.
Serya pierwsza zawierać będzie:

Kwentyn Durward, Rob
Roy, Hetman z Chester,

Lucy z Lamermoor, Ry-
szard Lwie Serce, Czar-

ny Karzel i Klasztor.

Przedpłata na powyższe dzieła wy-
nosi 15 marekówek z przesyłką 18 mrk.

Administracja Dziennika Po-
znanskiego postarawszy się o zni-
żenie tej ceny prenumeracyjnej na 12

marekówek w miejscu i 15 mar-
ków z przesyłką dla abonentów

Dziennika Poznańskiego, o-
świadcza gotowość swoją do zbierania

rzeczonych przedpłaty i do rozsyłania
nadsyłających poszytów.

Znaczne zniżenie cen

w antykwarji

E. Calliera w Poznaniu.

Demokrata polski.

Pismo polemiczne,

broniące

zasad i polityki

Tow. Demokratyczn. polskiego

Tom VII. Paryż 1845

zamia: t4 tal. za 15 sgr. (24 ark. druku)

Portret

Dr. Władysł. Niegolewskiego

w formie wizytowym, fotografia

Morgensterna,

jest do nabycia w księgarni

E. Calliera,

po 215 sgr.

Zamówienia w większej ilości przy-
jmuje administracja Dziennika Pozn.

Księgarnia **J. K. Żupański-**

go poleca książkę pod tytułem:

Modlitwy Wacława K.

zabytek języka polskiego z wieku XV.

odkryty i skopiowany przez sp. Ale-

ksandra hr. Przedzieckiego, wydał i

objął **Lucyan Malinowski,**

doktor filozofii. (1709)

Cena 1 tal. 20 sgr. czyli 5 marek.

Wiadomość szkolna.

Od 1go kwietnia aż do 1go maja

rb. przyjmują nowych uczniów, którzy

mogą być do kwinty lub kwarty

przypisani. Zgłoszenia przyjmują

się przy **Szkolnej ulicy 4.**

Poznań, d. 20 marca 1875.

Zielke

1638] rektor i przełożony szkoły.

Nauka gry na cytrze.

Blizsze szczegóły w księgarni

Schlesingera. (H 2474a) [1359]

Pedagogium wojskowe.

Berlin. Christinenstrasse Nr. 4.

Przedkierownik egzaminu na

ofic., podchorąż., (resp. do prymy) abitur.,

jednor. wolont. Wyborne siły naukowe.

Dobra i tania pens. Blizsze szczeg. prosp.

event. gotów podpułkownik na odst. p. v.

Greiffenberg Hindersin. 2 podać bli-
ższe szczegóły v. **Rudolphi** major na odst.

Höhne, dyrekt. [1063]

Od 1 kwietnia r. b. przyjmują zgłoszenia

do kursu tańca na prowincji. [1293]

Rochacki

Mistrz tańca. Młyńska ulica 34.

Wystawa

rysunków i prac modelowych Szkoły Przemysłowej Towarzystwa

politechnicznego rozpocznie się dnia 30 b. m. w sali rysun-

ków Szkoły Realnej i odwiedzać ją można aż do włącznie 4 kwie-

tnia r. b. od 11 do 3 z południa dziennie.

Przyjaciół i protektorów tejże szkoły zaprasza na tę wystawę

niniejszym uniżenie (1758)

Dyrekcja Towarzystwa politechnicznego.

Oferta wapna.

Niniejszym pozwalamy sobie polecić szanownej Publiczności wapno

nasze, które, jak się okazało, z powodu swej nadzwyczajnej czystości

i białości równie stosowne jest jako wapno budowlane szcze-

gólniej do trynkowania i jako wapno nawozowe od

melioracyi. (1759)

Gogolin. Schwarzer & Co.

Pomorski akcyjny bank hipotecz.

daje niewypowiedziane pożyczki z amortyzacją nawet po najno-

wszych listach zastawnych, (1340)

Blizsze szczegóły u

Józefa Radziejewskiego.

Meyer'a leksykon podręczny

(Hand-Lexicon)

wiedzy ogólnej.

Najnowsze wydanie

2 tomy, 110 arkuszy

z atlasem.

Cena wydania nader eleganckiego w kalico opraw. 4 1/2 sgr.

Meyer'a leksykon podręczny jest jedynym dziełem, które co do naj-

nowszych czasów podaje najlepsze i prawdziwe wiadomości i

objaśnia każde zdarzenie, dla czego znajdować się powinno na każdym

stole do pisania i na każdym kantorze. (1789)

Emil Weimann,

Poznań, Rynek 87.

Żelazne kraty

Stare szyny

nadgrobkowe

kolejowe

do budowy

Żelazne okna

żelazne stopnie etc.

w rozmaitych modelach

poleca po jak najtańszych cenach handel żelaza

T. Krzyżanowski,

Szewska ulica 17. (1781)

W skutek spadnięcia z woza zbiłem sobie tak bardzo członki

wszystkie, że przez 4 tygodnie chodzić musiałem o krukach; w

skutek rady używałem plasterka **Glocknera***, wkrótce im czasie przy uży-

ciu 6 pudełek wyzdrowiałem znowu zupełnie, dla czego polecam go

cierpiącym ludzkości jako też każdemu domowi.

Bolkenhain pod Lignicą w Śląsku, 7 listopada 1874.

C. Baum, kupiec.

*) Prawdziwe w stępel: **(M. RINGELHARDT)** na pudełku

zaopatrzone, pudełko po 50 i 30 fen. z Czerwonej apteki w Poznaniu

Czerwonej apteki w Wystruci, jako też z składu głównego dla Gór-

nego Śląska **Kränzelmart Apotheke** w Wrocławiu i we wszystkich

aptekach: fabryka w Gohlis pod Lipskiem. (263)

NB. Bez powyższego stępla plasterek jest nieprawdziwy.

Księgarnia

K. Gąsiorowskiego

w Śremie

odebrała w komis:

Powierzchnia Ziemi

i jej klimat

napisał

Dr. Sienawski. (1726)

Księgarnia

K. Gąsiorowskiego

w Śremie

odebrała w komis:

Powierzchnia Ziemi

i jej klimat

napisał

Dr. Sienawski. (1726)

Cena 1 m. 60 fen.

Tow. kolei poznań-

sko-kłuczborskiej.

Z powołaniem na § 6 i 7 statutów wzywa-

ją się niniejszym akcjonariusze Towarzy-

stwa kolei poznańsko-kłuczborskiej, aby wpła-

cili dalsze

20% na podpisane akcje zakładowe i akcje za-

kladowe z prawem pierwszeństwa w ilości

60 resp. 120 Mr. przy potrąceniu 3,75 Mr.

resp. 7,50 Mr. pięcioprocentowej prowizji

za zniżenie miesięcy od wpłaconych już 50%

do ostatniego dnia miesiąca kwietnia r. b.

w sumie (1749)

Mr. 56,25 = tal. 18, 22 sgr. 6 fen. na ka-

żdą akcję zakładową

Mr. 112,50 = tal. 37, 15 sgr. — na każdą

akcję zakładową z prawem pierwszeństwa

w Berlinie i Wrocławiu w domu bankowym

Jakóba Landau, w Poznaniu u prowincyal-

nego banku akcyjnego za okazaniem lub

przesłaniem arkuszy kwitowych pod uniki-

nieniem zagrożonych w § 7 kar konwencyonal-

nych i strat dalszych.

Wrocław, 18 marca 1875.

Rada nadzorcza

Dr. Honigmann.

Wystawa

rysunków i prac modelowych Szkoły Przemysłowej Towarzystwa

politechnicznego rozpocznie się dnia 30 b. m. w sali rysun-

ków Szkoły Realnej i odwiedzać ją można aż do włącznie 4 kwie-

tnia r. b. od 11 do 3 z południa dziennie.

Przyjaciół i protektorów tejże szkoły zaprasza na tę wystawę

niniejszym uniżenie (1758)

Dyrekcja Towarzystwa politechnicznego.

Oferta wapna.

Niniejszym pozwalamy sobie polecić szanownej Publiczności wapno

nasze, które, jak się okazało, z powodu swej nadzwyczajnej czystości

i białości równie stosowne jest jako wapno budowlane szcze-

gólniej do trynkowania i jako wapno nawozowe od

melioracyi. (1759)

Gogolin. Schwarzer & Co.

Pomorski akcyjny bank hipotecz.

daje niewypowiedziane pożyczki z amortyzacją nawet po najno-

wszych listach zastawnych, (1340)

Blizsze szczegóły u

Józefa Radziejewskiego.

Meyer'a leksykon podręczny

(Hand-Lexicon)

wiedzy ogólnej.

Najnowsze wydanie

2 tomy, 110 arkuszy

z atlasem.

Cena wydania nader eleganckiego w kalico opraw. 4 1/2 sgr.

Meyer'a leksykon podręczny jest jedynym dziełem, które co do naj-

nowszych czasów podaje najlepsze i prawdziwe wiadomości i

objaśnia każde zdarzenie, dla czego znajdować się powinno na każdym

stole do pisania i na każdym kantorze. (1789)

Emil Weimann,

Poznań, Rynek 87.

Żelazne kraty

Stare szyny

nadgrobkowe

kolejowe

do budowy

Żelazne okna

żelazne stopnie etc.

w rozmaitych modelach

poleca po jak najtańszych cenach handel żelaza

T. Krzyżanowski,

Szewska ulica 17. (1781)

W skutek spadnięcia z woza zbiłem sobie tak bardzo członki

wszystkie, że przez 4 tygodnie chodzić musiałem o krukach; w

skutek rady używałem plasterka **Glocknera***, wkrótce im czasie przy uży-

ciu 6 pudełek wyzdrowiałem znowu zupełnie, dla czego polecam go

cierpiącym ludzkości jako też każdemu domowi.

Bolkenhain pod Lignicą w Śląsku, 7 listopada 1874.

C. Baum, kupiec.

Le Messenger d'Orient
Journal politique, littéraire et financier
paraissant à Vienne (Autriche)
les mardis et les vendredis.
Prix d'abonnement:
Vienne, l'Autriche, la Hongrie et l'Allemagne: un an
six mois fl. 8, trois mois fl. 4 — Pour la Roumanie, la Serbie,
l'Italie: un an 40 francs, six mois 20 francs, trois mois 12
francs. — Pour la Turquie: un an 48 francs, six mois 24 francs, trois
mois 14 francs. — Pour la France, l'Angleterre, la Grèce et l'E-
gypte: un an 50 francs, six mois 25 francs, trois mois 16 francs.
Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
à l'étranger 40 centimes.
S'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la
poste ou par une traite sur un banquier, si la demande d'abonnement vient
de l'étranger. (187)
Le bureau du „Messenger d'Orient“ se trouve dans la
Josefstadt, Schmidgasse 5. Vienne.

Mycathanon
Médicament contre le vermine dans les maisons, aussi pré-
servatif pour les constructions neuves.
Ses propriétés sont démontrées par des certificats et des analyses de
laboratoire. Il est recommandé par les autorités sanitaires.
Prix: 15 centimes par boîte.
S'adresser à la fabrique de produits chimiques, Leipzigstr. 107.
(189)

Najnowsze kapelusze
na porę wiosenną
jako to:
Alfons w cenie 2¹/₂ tal. za sztukę
Carlos „ 2¹/₂ tal. „
London „ 2¹/₂ tal. „
Morowe „ 3¹/₂ tal. „
Kapelusze jedwabne oraz składane polecają
wielkim wyborze **Au & Bieliński**
Wilhelmowska ul. Nr. 13 (obok król. banku.)

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż zmieniliśmy stopę
procentową od składanych u nas pieniędzy (depozytów).
Mianowicie płacimy od pieniędzy złożonych:
na konto A. 30%
na konto B. (z wypowiedzeniem czterotygodniowym) 50%
na konto C. (z wypowiedzeniem trzymiesięcznym) 4 1/2%
na konto D. (z wypowiedzeniem sześciomiesięcznym) 40%
Wpłaty pieniędzy złożonych na konto A. żądać można
z każdego czasu, Bank jednakże ma prawo u kwot nad 500
Marek żądać wypowiedzenia w tydzień naprzód.
Nadmieniamy, że zmiana ta dotyczy depozytów złożonych
od 20 marca r. b. (1730)

Bank Kredytowy
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.
w Toruniu.

R. Macks,
apicer. dekorator.
dot. nadw. Jój Kr. M. królów, (1596) Berlin,
Leipzigstr. 94, I piętro,
pracownia dla kompletnych
urządzeń salonów i pokoi
w każdym gatunku.
Prawdziwe
paryż. Boule-Marqueterie
i fantazyjne meble,
szt. fran. kwiaty.
Praca uznanych za eleganckie towarów wyszlaczanych.

Do uprawy wiosennej poleca
Muldenhütten-Freiberg w Królestwie saskim i z składu
fosforu:
z guana, z węgla z kości, amoniaku,
krwi i guana, kali i amoniaku i
kali i t. d.
Prawdziwa mąka z kości, słarszan amoniaku,
mielona krew: saletre chilijska, sole kali itd.
Zawartości i kontrola agronomiczno-chemicznej stacyi doświad-
czalnej w Koszanowie pod Śmigłem
S. A. Krueger,
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 27.

Do zakupu i sprzedaży
własnych i zagranicznych pożyczek pań-
stwowych i premii, funduszy i cefe-
papierów walorowych każdego
rodzaju poleca się przy zapewnieniu rzetelnej i taniej usługi
S. A. Krueger, (H2330a)
interes bankowy i komisyjny produktów.
Poznań, Fryderykowska ul. Nr. 27. (1788)

Szanownej Publiczności
Środy i okolicy
mam sobie donieść, iż zaopatrzysz mój skład trumien w wszel-
kie potrzebne rzeczy.
BRUMNY METALOWE
do cen jak i wielkości — z najpiękniejszej fabryki ber-
lińskiej — również w trumny drewniane każdego rozmiaru, pomnożyłem
mój skład
świec pogrzebowych.
Polecając się do łaskawego uwzględnienia przyrzekam ceny jak naj-
niższe.
Bronisław Jencz.

Generalne biuro agentur
Eugeniusza Kraehahn. Poznań,
Wielka Rycerska ulica Nr. 14,
poleca się z poruczenia renomowanych Towarzystw do pośredni-
czenia w ubezpieczeniach na życie, nieszczęśliwe przypadki, od ognia,
na transporta, od gradobicia, bydła i szkła, ostatnie także dla dachów
szklanych i szyb podwójnych. (1408)

Zel. szafy do
pieniedzy
po zniżonych cenach fabrycznych,
żelazne szkatułki
Telegrafy domowe
urządza w jak najkrótszym czasie i poleca
T. KRZYŻANOWSKI,
handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17.

Hotel du Var
Paris
31. Chaussée d'Antin (près le nouvel opéra) Appartements confortables
depuis 5 f. Chambre à 3 francs. Service compris. Dejeuners et
Diners. Prix modérés. (664)

Warszawski magazyn obuwia
przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18
naprzeciw Hotelu francuskiego (1477)
poleca
buty męskie od 4 tal. i wyżej
buciki damskie
od 13 złp. do 8 tal. w bogatym wyborze.
F. ANDRZEJEWSKI.

CENNIK
z składu płótna i gotowej bielizny
W. Jerzykiewicza
P. znań, Wilhelmowska ul. 7, obok poczty,
Płóciennoskoszule damskie dzienne od 1 tal. do 15 tal.
Płóciennoskoszule damskie nocne od 1 1/2 „ do 8 „
Kaftaniki szarytynowe, batystowe etc. od 20 sgr. do 10 „
Pegnoiry batystowe, perkalowe etc. od 2 tal. do 15 „
Majtki damskie szarytynowe, perkalowe etc. od 20 sgr. do 4 „
Czepek nocne płóciennoskoszule, batystowe etc. od 10 „ do 2 „
Czepek nocne od 10 „ do 5 „
Spódnice krótkie i z powłoką od 1 tal. do 15 „
Płótno szlaskie 1/2 kopa od 8 „ do 16 „
Płótno szlaskie szerokość webowa kopa od 9 1/2 „ do 25 „
Płótno bielefeldskie kopa od 20 „ do 50 „
Płótno angielskie kopa od 20 „ do 40 „
Chustki do nosa płóciennoskoszule tuzin od 1 1/2 „ do 8 1/2 „
Płótno i Creasy na prześcieradła, inletry na pościel.
Szytryngi, chifony, dymki, piki, batysty, Wiktoryały, nansoki etc.
Stołowa bielizna w wszelkich gatunkach, wielkościach i cenach. (422)
Koszule męskie od najskromniejszych do najcięższych.
Polecam zarazem łaskawym uwzględnieniem mój bogaty zaopatrzonej
**skład haftów, koronek, firanek i to-
warów białych.**

Fabryka na akceje
machin agronomicznych
połączonych rolników
Landsberg pod Halą n. S. stacya kolej berl. anhaltysk.
Siewniki (system z kołami nabierającymi) szerokości 2, 1 1/2 i
1 1/4 metrów. (1765)
Zniwiarz do zboża (systemu Samuelson'a) z ważnymi ulepsze-
niami wedle praktycznych doświadczeń urzędzo-
wani, lekko idące i z wyborną odkładnią.
Zniwiarz do trawy — młocarnie z manewrem i trząśnięciem w
rozmaitych wielkościach.
Obsypywacz (Smytha) z właściwym im, lecz prak-
tycznym przyrządem ochronnym przeciw zaspy-
waniu młodych roślin, wszystkie w ogóle agronomiczne
machiny i narzędzia, wyrabia wedle własnych praktycznych do-
świadczeń, po najniższych cenach.
Byłemu właścicielowi dóbr rycerskich p. W. Ebstein w Wrocła-
wiu powierzaliśmy skład komisyjny wszystkich naszych fabrykatów
na prowincyę Śląsk i W. Ks. Poznańskie i postawiliśmy go w mo-
żności sprzedawania ich po cenach fabrycznych.
Landsberg pod Halą n. S.
Fabryka na akceje machin agronomicznych połączonych rolników.
Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecam pp. rolnikom w
razie potrzeby asortowany najkompletniej skład machin agronomi-
cznych rzeczonych fabryki do łaskawego uwzględnienia i gotów jestem
do udzielenia każdego objaśnienia. Kompletne cenniki bezpłatnie.
Kantor: Neue Gasse 13b. Skład Klosterrstr. 2. wchód Gr. Feldgas.
Wrocław, w marcu 1875. W. EBSTEIN.

Na nadchodzący
Sezon wiosenny,
polecam szanownej Publiczności skład mój obficie w nowości krajowe i
zagraniczne zaopatrzony do łaskawego uwzględnienia. (1752)
Równocześnie nadmieniam, że zaopatrzony jestem w najnowsze ber-
lińskie i wiedeńskie mody spodziewając się, że przez to będę mógł
zadość uczynić wszystkim życzeniom szanownych moich odbiorców, tak co
do materii jak i fasonu.
C. Ehlert.
Wilhelmowska ul. 21 (hotel Mylius.)

Normalne kuferki do wełny.
Zaprowadziwszy w roku minionym w porozumieniu z
**Bankiem centralnym dla rolnictwa i han-
dlu** z najlepszym skutkiem normalny kufer do wełny,
kazaliśmy takowy w roku bieżącym stosownie do życzeń wie-
lu hodowników owiec wyrabiać z kilku ulepszeniami i
w wadze 10 funtów.
Objętość i delikatność materii nie uległy zmianie.
Aby zaś, móż dostawać z zwykłą akuracją, pro-
simy o rychłe zamówienia. (1479)
Metzenberg & Jarecki,
Wrocław,
fabryka płócien i miechów.
Towary w kawałkach i lepsze kuferki są u nas także jak
najtaniej do nabycia.

Zaopatrzony skład mój towarów modnych i
ubiorów damskich we wszystkie nowości na porę wio-
senną i letnią polecam Szanownej Publiczności; mianowicie zaś
bardzo piękne i tanie wyroby jak np. Bege wełniane i
półjedwabne Silki, Sułtany, Kaźmierki, Baręze, Grenadyny, Pło-
cienka, Perkaliki, Batysty, Alpaki etc.
Głównie zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór
w sukniach gotowych i szafkach podług naj-
nowszych modeli paryskich — oraz wszelkie nowości w okry-
ciach — jak: aksamiłne paletoty i talmy, Kamizelki i Fichus
Kaźmierkowe, Tuniki z Hymalaja, Burle i Cheviot. Płaszczki
do podróży i od deszczu. Przedewszystkiem są ceny bardzo
przystępne i umiarkowane. (192)
F. Bogusławski,
5 przy Nowej ulicy 5.

**Północno-niemieckie Towarzystwo ubez-
pieczeń od gradobicia** (1750)
w Berlinie.
Największe na wzajemności oparte Towarzystwo,
ponieważ liczy 12,664 członków a 133,726,272 M. sumy asekuracyjnej.
Składki takowego są najtańszymi ze wszystkich towarzystw,
gdyż składka przedsięwzięcia wynosi tylko 1 M. 4 fen. pro 100 M.
zeszłoroczną tylko 73 fen. włącznie nasion olejnych i roślin handlowych.
Warunki jego i uregulowania są, jak wszędzie wiadomo, najwy-
borniejszymi.
Dla powyższego Towarzystwa urządzają się wszędzie agentury. Rólczy
pożądani. Warunki korzystne. Zgłoszenia uprasza się przesyłać jak naj-
spieszniej do

agentury generalnej w Toruniu
Jakób Goldschmidt.
Poszukują się agenci.
Oldenburgskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, lipskie
Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia, poczdamskie Towarzystwo
ubezpieczeń na życie poszukują **zdatnych agentów** przy
wysokiej prowizji. (1769)
Zgłoszenia przyjmuje agent generalny
Teodor Hartwig
Poznań, św. Marcin Nr. 59.

Kukurudzę amerykańską
Wykę do siewu
Wszelkie koniczyzny i trawy
Nasiona leśne i polne (1792)
poleca w najlepszych gatunkach
L. Kunkel,
Garbary Nr. 41.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA
Sprzedaż środków lekarskich z przekonaniem, że jest fałszywy,
jest współwinnym fałszerstwa, jest powzięciem lekceważeniem
zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.
Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami,
którzy dla chwytliwego oszukania publi-
czności, nie wahają się naśladować nasz
stempel fabryczny, a nawet nasz podpis,
znaleźli się tacy, którzy posunęli chie-
wość swą aż do tego stopnia, że zasto-
pują jodan żelaza, główny pierwiastek
działający naszych pigulek, przez wtró-
tył zielonawy!!!
Pochlebne zaufanie, którem zaszczy-
cają zawsze nasz preparat tak lekarze
jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek
zaopatrzenia ich przeciw fałszerstwu
naszych pigulek. Zakładamy zatem osoby
używające nasze pigułki, zanim sądy
właściwych krajów uwalnia nas od fał-
szerzy i ich w-rolników, aby kupowali
nasze PRAWDZIWE PIGULKI u naszych
korespondentów i aby raczyli odwo-
ływać się do dobrej
wary naszych kole-
gów drogistów apte-
kary.
Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

PIGULKI BLANCARDA
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,
Potwierdzone przez Paryską Akademię medyczną itd.
Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie
przeciw słabościom skroficznymi, przeciwko którym proste leki żelaziste
pokazały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pier-
wiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi
perjodyczny, wzmacniają stopniowo organizm i lymfa-
tyczne, wątłe i słabe, etc., etc.
NB. Wymagać należy aby własnoręcznie podpisać jak
obok znajdował się u spodu etykiety zielony.
Występować się fałszystw.
Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu.

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu.
Ulica St. Apolline Nr. 12.
Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym
posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu
służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał licznym fałszerstwom. Pan
Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczoniej rozprawie
„o pokarmach do spożycia“, ludzi używanych „tak określa własności Tapi-
oki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznej: „prawdziwa
Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i
zapachu rosółu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak
płynów i robi go nieprzyjemnym.“
Kupujący, którzy żądają będa, aby na każdej paczce znajdowały się cechy pra-
wdziwej i czystej Tapioki Groult, unikają fałszerstwa i oszukaństwa.
Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i łakoci pp. A. Stępkowskiego,
traci Wróbel i Sowińskiego i Szulca. (18)

